

Sygn. akt VI A Ca 1623/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Agata Zając

Sędzia SA – Jacek Sadowski

Sędzia SO del. – Natalia Piasta - Serafin (spr.)

Protokolant – stażysta Martyna Arcon

po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa G. K.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 17 czerwca 2016 r., sygn. akt XXV C 1341/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie trzecim częściowo w ten sposób, że zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz G. K. rentę w wysokości 480 zł (czterysta osiemdziesiąt złotych) płatną miesięcznie do dnia siódmego każdego miesiąca poczynając od dnia 7 kwietnia 2018 roku, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku uchybienia terminowi płatności;

II. oddala apelację pozwanego;

III. zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz G. K. kwotę 7.200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

IV. nakazuje pobranie od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w W. kwotę 288 zł (dwieście osiemdziesiąt osiem złotych) tytułem nieuiszczonej opłaty od apelacji wniesionej przez powódkę.

Sygn. akt VI A Ca 1623/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 czerwca 2016 roku Sąd Okręgowy w Warszawie (...) Wydział (...) zasądził od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz G. K. kwotę 70.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 grudnia 2011 roku do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia (punkt 1.), zasądził od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz G. K. kwotę 40.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 grudnia 2011 roku do dnia zapłaty, tytułem jednorazowego odszkodowania (punkt 2.) i oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt 3.). Jednocześnie odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu pozwanej (punkt 4.), nakazał ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz G. K. w pkt. 1. wyroku na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w W. kwotę 11.158,07 zł tytułem zwrotu części nieuiszczonej opłaty sądowej od

pozwu oraz części wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa na koszty opinii biegłych, od których powódka była zwolniona (punkt 5.) oraz nakazał pobrać od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w W. kwotę 5.968,67 zł tytułem zwrotu części nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu oraz tytułem zwrotu części wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa na koszty opinii biegłych, od których powódka została zwolniona (punkt 6.).

Sąd Okręgowy w Warszawie ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13.08.2011 r. w miejscowości Ł., na łuku drogi asfaltowej, A. R. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując w stanie nietrzeźwości (1,30 promila alkoholu etylowego we krwi) samochodem osobowym marki O. (...) nr rej. (...) nie dostosował prędkości pojazdu do swoich możliwości psychofizycznych w wyniku, czego na łuku drogi zjechał na lewą część jezdni i zderzył się z jadącym z naprzeciwka samochodem marki O. (...) nr rej. (...) kierowanym przez K. K. - męża powódki. W wyniku wypadku spowodowanego przez A. R. śmierć na miejscu poniósł mąż powódki.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Węgrowie z dnia 12 sierpnia 2013 r., A. R. został uznany winnym dokonania powyższego czynu ze skutkiem śmiertelnym. Wyrok został utrzymany w mocy przez Sąd Okręgowy w Siedlcach wyrokiem z dnia 20 listopada 2013 r. sygn. akt II Ka 525/13. W toku postępowania karnego, w tym w wyniku analiz dokonanych przez biegłych sądowych, ustalono, że wyłącznym sprawcą wypadku ze skutkiem śmiertelnym był A. R.. W opinii sądowej w toku postępowania karnego biegły T. S. wskazał, iż przekroczenie dozwolonej prędkości nie miało wpływu na zaistnienie wypadku, zaś jedynym sprawcą był A. R., bowiem gdyby nie był pod wpływem alkoholu prawdopodobnie zachowałby prostolinijny tor jazdy.

Sprawca wypadku A. R. w dniu wypadku miał zawartą umowę ubezpieczenia OC nr (...) z pozwaną (...) S.A.

Pismem z dnia 13 września 2011 r. powódka zgłosiła szkodę i w tym samym dniu wezwana została do złożenia stosownych dokumentów celem ustalenia właściwego ubezpieczyciela. Pismem z dnia 3 listopada 2011 r., uzupełnionym pismem z dnia 5 grudnia 2012 r. powódka zgłosiła pozwanemu towarzystwu ubezpieczeń, tj. (...) S.A. roszczenie o wypłatę świadczeń: zadośćuczynienia w wysokości 200 000 zł, odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w wysokość 80 000 zł, renty w wysokości 2000 zł i zwrotu kosztów pogrzebu w wysokości 11 930 zł. Powyższe pismo zostało przyjęte przez pozwaną w dniu 07.11.2011 r.

Pozwany pismem z dnia 22 grudnia 2011 r. ustalił 40% przyczynienie się poszkodowanego w związku, z czym przyznał 20 000 zł odszkodowania, wypłacając po potrąceniu kwotę 12.000 zł. Odmówił przyznania zadośćuczynienia i pozostałych świadczeń. Pismem z dnia 10 lutego 2012 r. powódka odwołała się od decyzji ubezpieczyciela i załączyła uzupełniającą dokumentację. W odpowiedzi pozwany pismem z dnia 20 marca 2012 r. podał, że wobec dalszych ustaleń w sprawie zniósł 40 % przyczynienie się. Pismem z 24 października 2013 r. pozwany ponownie poinformował powódkę, iż pierwotne zastosowanie przyczynienie się zostało zniesione na podstawie decyzji z 20 marca 2013 r. Pozwany wypłacił powódce 19.930,07 zł tytułem kosztów pogrzebu i dopłaty do jednorazowego odszkodowania wobec ich udokumentowania.

G. i K. K. byli małżeństwem od około 30 lat. Razem z synem G. K. z jej pierwszego związku oraz z córką M. K., która urodziła się ze związku małżonków, tworzyli kochającą się i wspierającą rodzinę. Powódka szczególnie ceniła u męża, że był osobą niezwykle towarzyską, ciepłą, pełną życia, lubiącą dzielić się swymi przeżyciami i uczuciami. Małżonkowie darzyli się bardzo uczuciem miłości i wzajemnego przywiązania. Wspólnie spędzali wolny czas, razem uprawiali ogródek na działce, chodzili na długie grzybobrania, prowadzili razem życie towarzyskie. Mieli wspólne plany na przyszłość. Mąż dawał powódce wsparcie emocjonalne i poczucie bezpieczeństwa. W codziennej egzystencji powódki powstała trwała zmiana, z którą nie potrafi się pogodzić. Po tragicznej śmierci męża pozostał wielki ból, brak bliskości, ciepła, zrozumienia. Powódka stała się samotna, z dnia na dzień utraciła oparcie i długoletniego partnera.

Do momentu śmierci męża K. K. powódka nie leczyła się psychiatrycznie, nie korzystała z pomocy psychologicznej. Prawidłowo funkcjonowała natomiast w rolach matki i żony. Od kilkunastu lat cierpiała na przewlekłe dolegliwości

bólów w przebiegu zmian zwyrodnieniowych i dyskopatii kręgosłupa, w trzonie L1 stwierdzono obecność naczyniaka. Pozostawała pod stałą opieką neurologa i ortopedy, wymagała stałego leczenia farmakologicznego i rehabilitacji. Powódka cierpi również na łuszczycę. Już przed wypadkiem, w którym śmierć poniósł mąż powódki, występowało u niej obniżenie nastroju, zaburzenia zasypiania, nadmierna pobudliwość nerwowa. Nie podejmował ona jednak leczenia psychiatrycznego. Związane to było z trudną sytuacją syna, który trafił do Zakładu Karnego.

Tragiczna śmierć męża była dla powódki sytuacją trudną psychologicznie, stresem, który wywołał w pierwszym okresie szok psychiczny, następnie niedowierzanie, zaprzeczanie zaistniałej sytuacji oraz uczucie smutku, żalu, rozpacz i zaburzeniami apetytu i trudnościami w codziennym funkcjonowaniu, obecna była nadreaktywność emocjonalna, płaczliwość. Są to objawy fizjologicznej żałoby. Z powodu nieradzenia sobie ze stratą osoby bliskiej, z którą była bardzo silnie emocjonalnie związana powódka rozpoczęła leczenie u lekarza rodzinnego, otrzymywała leki uspokajające i leki o działaniu nasennym, leczenie było prowadzone w okresie po śmierci męża przez kilka tygodni. W okresie żałoby, 1,5 miesiąca po śmierci męża była kierowana do poradni zdrowia psychicznego. Nie podjęła leczenia psychiatrycznego. W okresie bezpośrednio po śmierci męża wystąpiła u powódki fizjologiczna reakcja żałoby, która przebiegała w sposób typowy. Żal po utracie bliskiej osoby jest reakcją normalną, pozwalającą po okresie żałoby powrócić do zwyczajnego życia.

G. K. przeżywa aktualnie silny dyskomfort psychiczny związany ze swoją obecną sytuacją życiową. Jest w nadmierny sposób skoncentrowana na swoim zdrowiu fizycznym, uskarża się na liczne dolegliwości somatyczne, które nie zawsze mogą mieć potwierdzenie w rzeczywistości. Nie ujawnia objawów silnego lęku i depresji, które uniemożliwiłyby jej funkcjonowanie, ale zgłasza niepokój, wyczerpanie, zmęczenie, zaburzenia snu i łaknienia, które obniżają jego efektywność. Jej aktualny stan psychiczny jest warunkowany obecną sytuacją życiową, problemami materialnymi, finansowymi, kłopotami życiowymi jej dzieci. Powódka nie cierpi na żadną jednostkę chorobową. Zgłaszane przez powódkę objawy nie stanowią podstawy do rozpoznania zespołu depresyjnego, mieszczą się w ramach objawów nerwicowych.

Aktualnego stanu powódki nie można bezpośrednio wiązać wyłącznie ze śmiercią męża. Pośrednio strata męża może mieć wpływ na jej aktualną sytuację życiową, wobec innych trudności i kłopotów mąż byłby dla powódki wsparciem, pomagałby rozwiązywać problemy. W tym zakresie śmierć męża można wiązać z obecnym samopoczuciem powódki. Aktualny stan zdrowia powódki nie wykracza poza fizjologię po stracie bliskiej osoby. Żałoba po śmierci męża została u powódki zakończona. Gotowość do somatyzowania przeżywanego napięcia emocjonalnego, czyli reagowania objawami somatycznymi w odpowiedzi na stres jest stałą dyspozycją osobowości powódki.

Przyjmowanie przez powódkę leków miało na celu uzyskanie efektu uspokojenia, wyciszenia, poprawy funkcji snu. Ordynowane leki należą do farmaceutyków uspokajających i nasennych. Ponadto lek T. oprócz działania nasennego, wykazuje działanie poprawiające samopoczucie. Stosowanie tych leków wskazuje na fakt, że występowały u powódki takie właśnie objawy jak zaburzenia snu, napięcie emocjonalne, niepokój, pogorszenie samopoczucia.

Zmarły małżonek powódki pracował zawodowo i utrzymywał rodzinę. Był zawodowym doświadczonym (...). W 2010 roku uzyskał dochód po odliczeniach składek i podatków w łącznej wysokości ok. 51.000 zł. Średniomiesięczny zarobek K. K. wynosił, zatem 4.250 zł. Zmarły utrzymywał powódkę i córkę. Powódka zaprzestała pracować w 1987 r.

Powódce w dniu 13 października 2011 r. została przyznana przez ZUS renta rodzinna. Z tego tytułu świadczenie przysługujące na nią wynosiło miesięcznie kwotę do wypłaty w wysokości 887,38 zł, bowiem łączna kwota świadczenia była dzielona na dwie osoby, również na rzecz córki M. K.. W 2011 r. powódka miała przyznany dodatek mieszkaniowy od października 2011 r. do marca 2012 r. czasami zalega z opłatami. Decyzją ZUS z dnia 15 lipca 2013 r. renta została ustalona na kwotę do wypłaty w wysokości 1.757,27 zł miesięcznie, a następnie decyzją ZUS z dnia 13 marca 2014 r. na kwotę do wypłaty tylko dla powódki w wysokości 1.785,12 zł.

Powódce rentę w wysokości 480 zł wypłaca również dobrowolnie pozwana (przelewy k. 244-246)

Powódka jest najemcą lokalu komunalnego. Opłaty z tego tytułu wynoszą 650 zł miesięcznie, mieszka wraz z dorosłą córką. Powódka dokonała remontu nowo przydzielonego mieszkania. Uprzednio wraz z mężem również wynajmowali mieszkalnie. Powódka wraz z dziećmi jest współwłaścicielem działki rekreacyjnej w Ł.. Utrzymuje też zwierzęta domowe

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Sąd Okręgowy nie uwzględnił podnoszonego przez pozwaną zarzutu przyczynienia się biorąc pod uwagę, że w odpowiedzi na pozew pozwana wskazywała na 70% przyczynienie się poszkodowanego wskazując na niezapięte pasy bezpieczeństwa oraz nadmierną prędkość, a następnie cofnęła wniosek dowodowy w zakresie opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków. Przyznała, iż zmarły mąż powódki miał zaświadczenie lekarskie zezwalające na podróżowanie bez pasów bezpieczeństwa. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany również początkowo wskazywał na przyczynienie się, choć w wysokości 40% i również się z tego stanowiska wycofał.

Odnosząc się do żądań zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 446§4 kc Sąd I instancji wskazał, iż powódka domagała się kwoty 180 000 zł tytułem zadośćuczynienia, zaś pozwana nie przyznała powódce żadnej kwoty w toku postępowania likwidacyjnego za doznane krzywdy. Powódka podnosiła ogromną krzywdę na skutek śmierci męża. Wskazywała na ból i cierpienie, uczucie pustki i bezradności. Podnosiła nawet uszczerbek na zdrowiu wywołany tragicznym zdarzeniem.

Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, iż ból i cierpienie powódki były ogromne zważywszy, iż zmarł jej bliski partner życiowy, kochający małżonek i człowiek, który był jej oparciem. Powódka ciężko znosiła okres żałoby udając się do lekarzy po leki uspokajające. Powódce do dziś ciężko odnaleźć się w nowej rzeczywistości, bowiem to małżonek zarabiał na całą rodzinę, był wsparciem w każdej sytuacji życiowej. Powódka przeżyła z mężem 30 lat, zatem pustka, jaką odczuwa może już nie ustąpić. Niemniej jednak należy, w ocenie Sądu I instancji, mieć na uwadze, iż zmarły miał 62 lata, zatem nie był człowiekiem, z którym powódka dopiero rozpoczynała życie. Powódka wychowała ze zmarłym dzieci, które już są dorosłe. To w nich ma także teraz oparcie. Powódka mieszka razem z dorosłą córką, zatem nie pozostaje sama. Bratowa powódki również jest dla niej wsparciem. Te okoliczności spowodowały, w ocenie Sądu Okręgowego, zmniejszenie kwoty zadośćuczynienia. Ponadto biegli sądowi psycholog i psychiatra nie stwierdzili, aby w wyniku wypadku powstały u powódki schorzenia zdrowotne. Ówczesny jej stan zdrowia nie był wywołany jedynie śmiercią męża. Choroby kręgosłupa czy łuszczyca nie są związane z wypadkiem z dnia 13 sierpnia 2011 r. Powódka martwi się dziećmi ich problemami, problemami dnia codziennego. Objawy powódki jak niepokój, zmęczenie zaburzenia snu czy łaknienia nie stanowiły o zespole depresyjnym, a co najwyżej mieściły się w ramach objawów nerwicowych, co jest stałą dyspozycją osobowości powódki. Tym samym brak było wpływu zaistniałego zdarzenia na stan zdrowia powódki. Co więcej biegli wskazali, iż powódka zakończyła okres żałoby po mężu. Niemniej jednak powódka odczuwała i odczuwać będzie nadal stratę męża, co było w sprawie niekwestionowane. Z pewnością w każdej sytuacji, szczególnie problematycznej powódka odczuwała brak wsparcia ze strony małżonka, brak jego rady czy rozmowy z nim, brak wspólnego spędzania czasu na działce.

Zważywszy na wiek zmarłego jak i samej powódki, wiek ich dzieci, Sąd Okręgowy uznał, iż adekwatną kwotą zadośćuczynienia będzie kwota 70 000 zł. Sąd Okręgowy zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od tej kwoty od dnia 8 grudnia 2011 r. zważywszy, iż na datę zgłoszenia roszczenia i na 30 dniowy termin udzielony ubezpieczycielowi na likwidację szkody na podstawie art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Powódka zgłosiła roszczenia (...) S.A. pismem z dnia 3 listopada 2011 r., (...) S.A., które wpłynęło do pozwanego w dniu 7 listopada 2011 r. (data prezentaty).

Sąd I instancji, powołując się na utrwaloną linię orzecniczą stwierdził, że orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego (wyrok SN z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/2005, niepubl.; wyrok SN z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/2006, niepubl.) dlatego przekształcenie zobowiązania do zapłaty w zobowiązanie terminowe następuje w wyniku wezwania dłużnika przez

wierzyciela (pokrzywdzonego) do spełnienia świadczenia. Dlatego też przyznał odsetki od wcześniejszej daty niż dzień wyrokowania.

Ponadto Sąd Okręgowy uwzględnił w części żądanie jednorazowego odszkodowania z art. 446§3 kc w wysokości 40 000 zł. Powódka domagała się z tego tytułu kwoty 60 000 zł jednakże w tym zakresie jej nie udowodniła. W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd Okręgowy ustalił, że zmarły zarabiał 4.250 zł miesięcznie, co dzieląc na dwie osoby dawałoby kwotę 2.125 zł. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że córka powódki jest już dorosła, zmarły nie miałby obowiązku alimentacyjnego względem niej. Zważywszy, iż zmarły miał 62 lata okres jego zarobkowania mógł wynosić jeszcze około 15 lat. Ponadto istotnym jest, że powódka ma przyznaną rentę rodzinną z ZUS w wysokości 1.785 zł, zatem różnica przypadającej na nią kwoty 2.125 zł i otrzymywanej dziś renty wynosi 340 zł. Mnożąc tę kwotę przez okres 15 lat strata powódki wyniosła około 61.200 zł. Jest to strata wskazująca na pogorszenie się sytuacji życiowej powódki. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, iż powódka zamieszkuje razem z dorosłą córką, która podjęła prace zarobkową i powinna mieć udział w ponoszeniu ciężarów utrzymania mieszkania, czego wcześniej za życia męża powódki nie czyniła. Fakt dorastania córki również stwarza korzystniejsze warunki życiowe dla powódki, nie jest ona tak osamotniona i może aktualnie mieć w niej oparcie, jako osobie bliskiej i już dojrzałej.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy uznał, iż roszczenie w zakresie odszkodowania jest zasadne w zakresie 60 000 zł. Uwzględniając, zatem wypłaconą już przez ubezpieczyciela z tego tytułu kwotę 20 000 zł (fakt przyznany w pozwie) Sąd Okręgowy zasądził tytułem odszkodowania kwotę 40 000 zł. Odsetki ustawowe za opóźnienie od powyższego świadczenia Sąd Okręgowy przyznał analogicznie jak w przypadku zadośćuczynienia, tj. po upływie miesiąca od dnia zgłoszenia szkody, czyli od dnia 8 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty.

Sąd Okręgowy oddalił roszczenia powódki w zakresie renty miesięcznej, jak i renty skapitalizowanej w wysokości 57.676 zł za okres od 1.11.2011 do 19.09.2014 r. wobec nie wykazania przesłanek przewidzianych w art. 446 § 2 k.c.

Zasadzając świadczenie odszkodowawcze jednorazowe, Sąd Okręgowy niejako po części uwzględnił też roszczenia w zakresie renty. Sąd Okręgowy obliczył, bowiem hipotetyczny zarobek zmarłego od dnia wypadku przez okres 15 lat (sierpień 2011 r.), kiedy hipotetycznie mógł pracować, co stanowi de facto rentę wyrównawczą uwzględniającą możliwości zarobkowe zmarłego i czas prawdopodobnego trwania tego stanu rzeczy. Powódka nie wykazała żadnych wyższych potrzeb, niż za życia małżonka. Wyliczenia oparte o różnicę dochodów powódki przy ustalaniu odszkodowania zawierają kwoty renty wypłacanej w okresie od listopada 2011 r. do września 2014 r., a zatem kwotę tzw. skapitalizowanej renty, czy też „dopłaty do świadczenia rentowego”. Wobec powyższego roszczenie o zapłatę kwoty 57 676 zł, z tego tytułu było niezasadne.

Sąd Okręgowy argumentował, że sytuacja małżonków zmieniła się wobec usamodzielnienie się ich dzieci. Powódka nie zajmowała się już ich wychowaniem. Nie istniały żadne przeszkody, aby powódka podjęła zatrudnienie, przynajmniej takich powódka nie wykazała w toku niniejszego procesu. Brak jest, bowiem orzeczenia o niezdolności powódki do pracy. Twierdzenia w zakresie dolegliwości zdrowotnych powódki wymagały wiedzy specjalistycznej (biegłego) czy rzeczywiście uniemożliwiają one powódce podjęcie pracy. Tym samym Sąd I instancji uznał, iż na zmarłym nie ciążył ustawowy obowiązek alimentacyjny względem powódki, powódka nie wykazała, bowiem w żadnej mierze, że nie jest zdolna do pracy.

Jako że zmarły łożył dobrowolnie na powódkę, co było w sprawie bezsporne, należało, w ocenie Sądu Okręgowego, ustalić czy w świetle zasad współżycia społecznego renta byłaby zasadna. Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że powódka pobiera rentę rodzinną w wysokości 1.785 zł oraz ma przyznaną rentę od ubezpieczyciela w wysokości 480 zł. Tym samym Sąd Okręgowy uznał, iż wyższe świadczenie rentowe, ponad wypacane w kwocie 480 zł jest niezasadne. Możliwości zarobkowe zmarłego, który łożył na powódkę ustalone w oparciu o jego dochody oraz aktualnie pobierane przez powódkę renty stanowią kwoty na podobnym poziomie. Przyznane powódce kwoty są, zatem adekwatne do jej potrzeb. Powódka nie doznała uszkodzenia czy rozstroju zdrowia w wyniku zdarzenia, zatem jej sytuacja materialna nie uległa zmianie. Powódka mieszka z dorosłą córką, która również może przyczyniać się do

utrzymania mieszkania. Tym samym Sąd Okręgowy uznał, iż żądanie ponad przyznane kwoty jest niezasadne również w świetle zasad współżycia społecznego.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy postanowił na zasadzie art. 100 k.p.c. powódka wygrała proces w 34,85%, zatem pozwany wygrał w 65,15 %.

Na zasadzie art. 102 k.p.c. Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania powódki obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego na rzecz pozwanej, w części w jakiej powódka przegrała. W ocenie Sądu charakter sprawy, fakt iż pozwana nie wypłaciła powódce żadnego zadośćuczynienia oraz sytuacja finansowa powódki wskazują, iż słusznym jest nieobciążanie jej dodatkowymi kosztami.

W proporcjach stosunkowych Sąd Okręgowy rozdzielił ciężar poniesienia kosztów sądowych uiszczonych tymczasowo przez Skarb Państwa.

W przepisany terminie Pozwany wniósł apelację, w której zaskarżył powyższy wyrok w części uwzględniającej powództwo (punkt 1. i 2.) i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa G. K. ponad kwotę 38 000 zł co do zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami od kwoty 70.000 zł od dnia 8 grudnia 2011r. do dnia 16 czerwca 2016r. oraz w całości co do kwoty 40 000 zł przyznanej powódce tytułem stosownego odszkodowania wraz z odsetkami od kwoty 70000 zł od dnia 8 grudnia 2011r. do dnia 16 czerwca 2016r., a także wniósł o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 446 § 4 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, iż powód doznał krzywdy uzasadniającej przyznanie mu tytułem zadośćuczynienia pieniężnego kwoty w wysokości 70 000 zł oraz art. 446 § 3 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie przedmiotowego przepisu jako podstawę wyrokowania oraz błędne przyjęcie, że wskutek śmierci poszkodowanego nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki. Jednocześnie zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 223 § 1 kpc poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego i błędne przyjęcie, że kwotą odpowiednią co do zadośćuczynienia za doznane przez powódkę krzywdy jest 70 000 zł, naruszenie art. 233 § 1 kpc przez dokonanie oceny materiału dowodowego z pominięciem jego istotnej części, tj. wnioskowanych przez pozwaną w odpowiedzi na pozew z dnia 13 lutego 2015 r. dokumentów stanowiących zaświadczenie o dochodach uzyskiwanych przez K. K. w latach 2008-2011, co w konsekwencji spowodowało naruszenie art. 446 § 3 kc, a także naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez oparcie wyroku w zakresie stosownego odszkodowania na przyjętym dowolnie założeniu, że okres zarobkowania poszkodowanego wynosiłby dalsze 15 lat począwszy od momentu wypadku. W uzasadnieniu apelacji zawarto też zarzut naruszenia art. 481§1 kc i art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym oraz Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Wskazano, że dopiero w chwili wyrokowania Sąd I instancji dysponował całością materiału dowodowego pozwalającego określić zakres odpowiedzialności pozwanej za przedmiotowe zdarzenie co do rozmiaru krzywdy powódki, dlatego uznanie za datę wymagalności jej roszczeń daty 8 grudnia 2015r. (tak zostało wskazane) było nieuzasadnione (apelacja k. 621-626; pismo uzupełniające braki apelacji k. 669-670).

Od wyroku Sądu I instancji apelację wniosła również Powódka, która w przepisany terminie zaskarżyła powyższy wyrok w części oddalającej powództwo (punkt 3.), tj. w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy oddalił roszczenie Powódki o zapłatę renty w wysokości 480 zł miesięcznie wraz z odsetkami w wysokości ustawowej w przypadku uchybienia terminowi zapłaty renty (punkt 2. petitum pozwu) i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku we wskazanym w apelacji zakresie przez zasądzenie od Pozwanego na rzecz Powódki renty miesięcznej w wysokości 480 zł płatnej z dołu miesięcznie każdorazowo najpóźniej w terminie do 7 dnia następującego miesiąca kalendarzowego, wraz z odsetkami w wysokości ustawowej w przypadku uchybienia terminowi zapłaty renty oraz o zasądzenie od Pozwanego na rzecz Powódki kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych w postępowaniu apelacyjnym.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie prawa procesowego mającego wpływ na wynik sprawy, a mianowicie naruszenia art. 233 § 1 kpc poprzez sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym uznanie, iż z przedstawionego przez Pozwanego dokumentu prywatnego wskazującego na wysokość świadczenia rentowego dla Powódki w kwocie 480 zł można wywieść w sposób pewny i definitywny, iż Pozwany będzie się w przyszłości wywiązywał z obowiązku rentowego w kwocie 480 zł miesięcznie, przy jednoczesnym uznaniu przez Sąd pierwszej instancji, iż świadczenie rentowe w tej wysokości jest Powódce należne i adekwatne do jej potrzeb, a także naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym uznanie, jakoby z dokumentu prywatnego – pisma Pozwanego wskazującego na wysokość i podstawę prawną świadczenia rentowego można było wywieść, iż jest ono nieodwołalne, niemożliwe do zmiany na skutek jednostronnego oświadczenia woli Pozwanego, a także stanowi pewny i definitywny dowód na okoliczność, iż Pozwany będzie się w przyszłości wywiązywał z obowiązku rentowego w kwocie 480 zł miesięcznie. Ewentualnie zarzucono również naruszenie art. 446 § 2 kc poprzez jego błędną interpretację i wykładnię polegającą na uznaniu, iż jednostronne oświadczenie woli Pozwanego co do spełnienia świadczenia okresowego w przeszłości w wysokości 480 zł miesięcznie może stanowić wyłączną i samodzielną podstawę do oddalenia powództwa o zasądzenie świadczenia okresowego na przyszłość w wysokości 480 zł miesięcznie (apelacja k. 640-642).

Powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanego jako bezzasadnej i zasądzenie od niego na jej rzecz kosztów postępowania instancji odwoławczej (odpowiedź na apelację k. 652-655).

Z kolei pozwana wniosła o oddalenie apelacji powódki w całości i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego (odpowiedź na apelację k. 658-653).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja Pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Nietrafne okazały się zarzuty dotyczące naruszenia art. 446 §4 kc. W prawidłowo ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy dokonał właściwej wykładni pojęcia „odpowiedniej” sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Jednocześnie nie uchybiono dyspozycji art. 446§3 kc. Należy wskazać, co następuje.

Zakresem odszkodowania na podstawie art. 446§3 kc objęty jest uszczerbek określany mianem pogorszenia się sytuacji życiowej wskutek śmierci poszkodowanego, wywołanej uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia. Nie jest to zatem pełna kompensata całej szkody majątkowej spowodowanej tą śmiercią i z pewnością nie obejmuje tych uszczerbków, które podlegają naprawieniu na podstawie art. 446 § 1 i 2 KC. Okoliczności dotyczące utraconych świadczeń alimentacyjnych (pokrywania kosztów utrzymania) nie mieszczą się w dyspozycji ocenianego przepisu i fakt, czy za życia zmarły osiągał i w jakiej wysokości dochód jest w tym znaczeniu nieistotny, że nie ma bezpośredniego wpływu na ustalenie wysokości odszkodowania. Okoliczność ta ma znaczenie dla ustalenia natomiast poziomu pewnego potencjału gospodarczego osoby bliskiej powodowi, a nade wszystko możliwości poświęcania rodzinie czasu w zaspakajaniu jej potrzeb. Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 KC, obejmuje niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego (niewyczerpujące hipotezy art. 446 § 2 KC), jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutują na ich sytuację materialną. A zatem uszczerbek majątkowy wywołany ocenianym zdarzeniem to nie partycypacja w tym, co by przypadło z tego co najbliższa osoba przeznaczała w ramach majątkowych świadczeń, lecz to, co utracił w sferze materialnej w wyniku jej nieobecności, a co łączy się utratą opieki (której świadczenie przez osobę bliską posiada także walor materialny) w tym możliwości wykorzystania wiedzy i umiejętności zmarłego w bieżących sprawach życia rodzinnego, a które obecnie generują określone wydatki. Ostrożność oceny każdego przypadku łączy się jednak w takiej sytuacji także z zagadnieniem związku przyczynowego (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie 04 listopada 2016r., I ACa 612/16). Sąd jest obowiązany wziąć pod uwagę różnicę między stanem, w jakim znaleźli się członkowie rodziny zmarłego po jego śmierci, a przewidywanym stanem materialnym, gdyby zmarły żył. Pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, ale także na utracie rzeczywistej możliwości uzyskania stabilnych warunków życiowych oraz ich realnego polepszenia. Trzeba przy tym zaznaczyć, że odszkodowanie należne na podstawie art. 446 § 3 KC nie jest odszkodowaniem pełnym w rozumieniu art. 361 § 2 KC, lecz z woli ustawodawcy

"stosownym", tj. takim, które ułatwi przystosowanie się uprawnionemu do zmienionej sytuacji życiowej; ze swej natury jest to kompensacja o charakterze ryczałtowym (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 stycznia 2017r., I ACa 777/16).

W ocenie Sądu Apelacyjnego skarżący zasadnie zarzucił, że wyliczając odszkodowanie Sąd Okręgowy kierował się niewłaściwymi przesłankami. Rzeczywiście wziął pod uwagę jedynie okoliczności dotyczące utraconych świadczeń alimentacyjnych (pokrywania kosztów utrzymania) oraz możliwości majątkowych i zarobkowych zmarłego. Przesłanki te nie mieszczą się zaś w dyspozycji art. 446§3 kc. Ten rodzaj uszczerbku jest bowiem rekompensowany na podstawie art. 446§2 kc (renta). Mimo tych uchybień nie było jednak podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku. Ujawniony materiał dowodowy wskazuje bowiem, że zasądzona w nim kwota jest „stosowna” w rozumieniu art. 446§3 kc.

Niewątpliwie sytuacja życiowa G. K. uległa znacznemu pogorszeniu. Straciła bowiem męża - głowę rodziny, osobę której zarobki stanowiły wyłączne źródło jej utrzymania. Powódka nie pracowała zawodowo od 1987r. Małżonkowie ustalili bowiem, że to on weźmie na siebie ciężar związany z ich utrzymaniem. To on załatwiał wszystkie formalności i opłacał rachunki. Żona miała zajmować się domem i dziećmi. Z zeznań świadków, jak i samej powódki wynika, że zmarły był osobą niezwykle zaradną i pracowitą. Potrafił dorobić. Brał dodatkowe zlecenia („fuchy”). Przesłuchane osoby były zgodne, że „miał smykałkę do pieniędzy”. Powyższe wskazuje, że ujawnione dochody nie były jedynymi, a osiąganymi przez zmarłego zarobki były wyższe niż to wynika z ujawnionych zaświadczeń. Bezsownie rodzina nie miała żadnych problemów z płynnością finansową. Nie było zaległości w płatnościach. Nie zaciągano żadnych pożyczek. Stać ich było na sfinansowanie wspólnych wyjazdów czy utrzymanie działki za miastem. Sytuacja materialna była stabilna. Mąż dbał też, aby zawsze były pieniądze na sfinansowanie żonie drobnych przyjemności. Miał na to „specjalny budżet”. W związku z tym powódka chodziła regularnie do fryzjera, kosmetyczki i kupowała odzież w galeriach. Świadczenie zeznali, że zawsze była zadbana i elegancka, bo chciała podobać się mężowi. Taki układ funkcjonował przez wiele lat. Nagła śmierć męża diametralnie zmieniła ten stan. Z dnia na dzień powódka stała się głową rodziny i jedynym jej żywicielem. Córka nie pracowała wówczas zawodowo. To na matce spoczął więc ciężar sfinansowania jej potrzeb. Z uwagi na brak doświadczenia zawodowego oraz wiek nie mogła podjąć pracy. Utrzymuje się z renty rodzinnej i renty przyznanej od ubezpieczyciela. Często brakuje jej pieniędzy na bieżące opłaty. Musi zaciągać krótkoterminowe pożyczki czy zaciągać długi u znajomych. Nie stać ja na usługi fryzjera i kosmetyczki. Ubrania czy buty kupuje w sklepach z odzieżą używaną, bo jak wskazała „trudno jest kupić buty za 70 zł jak ma się leki do wykupienia”.

Sąd Apelacyjny uwzględnił również, że na skutek wypadku powódka została pozbawiona męskiej ręki w domu, co łączy się z koniecznością odpłatnego korzystania z pomocy fachowców. Generuje dodatkowe koszty. Z zeznań przesłuchanych osób wynika, że zmarły wykonywał wszystkie naprawy w domu.

Nie można też pominąć, że jeszcze przed wypadkiem małżonkowie otrzymali wypowiedzenie umowy najmu lokalu, w którym zamieszkiwali. Właściciele potrzebowali go do innych celów. Planowali przeprowadzkę, z którą czekali do momentu otrzymania przydziału mieszkania. Niewątpliwie mąż odegrałby w niej główną rolę. Stało się inaczej. Ponieważ zginął wszelkie prace z tym związane spoczęły na powódce i jej córce. Wiązało się to z kosztami, których nie byłoby, gdyby nie tragiczny wypadek.

Dalej należy wskazać, że małżonkowie mieli działkę za miastem, na której spędzali wolne chwile. Planowali w przyszłości przenieść się tam na stałe. Wymagało to dokonania prac adaptacyjnych. Z uwagi na śmierć męża nie będzie to nigdy możliwe. Aby sfinansować koszt jej utrzymania powódka musi zaciągać obecnie długi u znajomych. Sama też wykonuje tam wszystkie prace, w tym fizyczne. Wcześniej robił to albo zmarły, albo zatrudniał do tego fachowców. Powódki nie stać na to

Sąd Apelacyjny miał też na uwadze, że musiała sama zająć się chorymi teściami, a w szczególności chorą psychicznie matką męża oraz zorganizować ich pogrzeby. Wiązało się to z licznymi uciążliwościami i wyrzeczeniami. Pomoc męża byłaby w tej sytuacji nieodzowna. Nie było pieniędzy na sfinansowanie fachowej pomocy.

W apelacji skarżący wskazywał na naruszenia art. 233 §1 kpc poprzez pominięcie dokumentów stanowiących zaświadczenia o zarobkach K. K. w latach 2008 - 2011 oraz dowolne założenie, że okres jego zarobkowania wynosiłby

jeszcze 15 lat. Oceniając powyższe Sąd Apelacyjny zważył, że skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga wskazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu, oznaczenia jakie kryteria oceny zostały naruszone, a nadto wyjaśnienia, dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, czy wyrok z dnia 6 lipca 2005 r., sygn. akt III CK 3/05).

Zarzuty te nie były zasadne. Sąd I instancji dokładnie zbadał sytuację materialną K. K. i przeanalizowała wszystkie ujawnione dowody. Nie budzi wątpliwości, że gdyby żył, to z czasem uzyskalby prawo do emerytury. Dlatego twierdzenie, że Sąd I instancji dowolnie ustalił jego możliwości zarobkowe i okres ich trwania nie znajdują potwierdzenia. Należy też wskazać, że przy wyliczaniu wysokości odszkodowania z art. 446§3 kc nie jest wymagana nadmierna drobiazgowość. Wystarczy zachowanie wskazań z art. 322 kpc. Poza tym zarzucane uchybienie nie mogło mieć wpływu na rozstrzygnięcie. Szczegółowe dane co do wysokości dochodów nie przekładają się wprost na wysokość świadczenia z tego tytułu. Liczy się potencjał, którego zmarłemu nie brakowało. Świadczenie wskazało, że miał smykałkę do pieniędzy i potrafił dorobić.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny uznał, że odszkodowanie zasądzone przez Sąd I instancji jest „stosowne” w rozumieniu art. 446§3 kc. Zrekompensuje powódce szkodę wynikającą z utraty rzeczywistej możliwości uzyskania stabilnych warunków życiowych oraz ich realnego polepszenia. W tym zakresie apelacja podlegała więc oddaleniu jako bezzasadna (art. 385 kpc).

Sąd Apelacyjny zważył, że użyte w art. 446 § 4 KC wyrażenie "odpowiednia suma" zawiera w sobie niemożność ścisłego ustalenia zadośćuczynienia ze względu na istotę krzywdy. Ustawodawca nie sprecyzował kryteriów jej ustalenia, pozostawiając w tym zakresie swobodę sądowi orzekającemu. Zadośćuczynienie ma na celu kompensatę doznanej krzywdy, a zatem nie powinno ono mieć na celu wyrównania strat poniesionych przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma pomóc im dostosować się do nowej rzeczywistości. Ma także na celu złagodzenie cierpienia wywołanego utratą osoby bliskiej. Okoliczności wpływające na wysokość tego świadczenia, to między innymi: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, stopień w jakim pozostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy. Na rozmiar krzywdy mają także wpływ rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, a także wiek zmarłego. Jednocześnie wysokość zadośćuczynienia musi być rozważana indywidualnie i przedstawiać dla poszkodowanego odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej, przy czym należy kierować się kryteriami zobiektywizowanymi, nie zaś poprzestawać na subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 stycznia 2017r., I ACa 777/16).

Niewątpliwie powódkę przeżyła niewyobrażalny dramat. Jego nagła i tragiczna śmierć musiała stanowić dla niej olbrzymi szok. Śmierć osoby bliskiej, jest bolesnym ciosem przeżywanym nie tylko w momencie powzięcia o niej wiadomości. Skutki śmierci bliskiej osoby rozciągają się bowiem na całe życie osób emocjonalnie z nią związanych, a dolegliwości psychiczne z tym związane także zwykle im długotrwale towarzyszą. Jak wynika z dokonanych ustaleń powódka przeżyła cios i szok w związku ze śmiercią męża. W tym zakresie Sąd Apelacyjny w całości podziela ustalenia poczynione przez Sąd I instancji i przyjmuje je za własne.

Bezspornie stanowili z mężem i dziećmi zgodną rodzinę, wzajemnie się wspierali i wspólnie mieszkali. Zmarły był też ojcem dla jej syna z pierwszego małżeństwa. Wspierał żonę w rozwiązywaniu jego problemów wychowawczych, a także pomagał jej radzić sobie w tych sytuacjach. Małżonkowie bardzo się kochali i przyjaźnili. Mąż adorował żonę, dbał o jej potrzeby i sprawiał jej drobne przyjemności. Świadczenie zeznało, że rano robił jej kawę, dawał pieniądze na ubrania, fryzjera i kosmetyczkę. Otaczał ją opieką. Nie musiał się o nic martwić. Zabezpieczał byt i załatwiał wszystkie formalności. Czuli się przy nim bezpiecznie. Chciała mu się podobać. Był dla niej oparciem. Mieli wspólne zainteresowania. Spędzali razem wolny czas, wyjeżdżali do domu na działkę. Snuli plany przeprowadzki na wieś. Po wypadku jej życie z dnia na dzień uległo diametralnym zmianom.

Pojawiło się uczucie głębokiego osamotnienia. Utraciła kochającego męża, przyjaciela i powiernika. Straciła życiową podporę – człowieka, który gwarantował jej stabilne i spokojne życie. Osobę, która z całą pewnością pomogłaby jej w problemach z synem. Nie może korzystać z jego pomocy i wsparcia. Świadkowie zeznali, że powódka źle odnajduje się w nowej rzeczywistości. Czuje się bezsilna. Mimo upływu lat często widzi męża. Ciągłe go wspomina, tęskni, płacze. Co tydzień odwiedza jego grób. Od jego śmierci ma napady łaknienia, co wywołało nadwagę. Nie może spać. Musi stale sięgać po środki nasenne i leki na poprawę nastroju. Potrzebuje wsparcia duchowego, którego poszukuje u bratowej i córki, a także pracując jako wolontariusz. Z opinii biegłych, a także z zeznań świadków wynika, że powódka jest osobą wrażliwą, rozedrganą emocjonalnie i słabo radzącą sobie w sytuacjach stresowych. W związku z tym trudniej odnaleźć jej się w zmienionych warunkach. Śmierć męża spotęgowała występujące już wcześniej objawy nerwicowe. Biegli wskazali też, że stres wywołuje u niej objawy somatyczne, tzn. odczuwa ból, który nie ma innej przyczyna niż psychogenna. Sytuacja, w jakiej znalazła się na skutek wypadku zintensyfikował rozmiar tych dolegliwości. Tęsknota i żal po stracie męża powoduje fizyczny ból.

Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że z uwagi na wiek powódki jej szanse na ułożenie sobie życia na nowo oraz na zbudowanie takiej dojrzałej relacji są znikome. Powyższe pogłębia poczucie straty. Dzieci są niewątpliwie wsparciem, ale żyją swoim życiem, mają własne problemy. Inny jest rodzaj zażyłości. Nie zrekompensuje ona tego, co powódka czerpała ze związku z kochającym i wspierającym mężem.

Oczywistą rzeczą jest, iż żadne pieniądze nie zrekompensują doznanej straty. Poza sporem jest, że zasadniczą funkcją zadośćuczynienia jest funkcja kompensacyjna, jego celem jest bowiem złagodzenie cierpienia wywołanego utratą osoby bliskiej. Z drugiej jednak strony należy mieć na uwadze, że świadczenie z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, tak aby nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy zachował równowagę pomiędzy owym kompensacyjnym celem zadośćuczynienia oraz potrzebą utrzymania świadczenia w rozsądnych granicach. Również w tym zakresie apelacja Pozwanego była więc bezzasadna i podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 kpc. Oceny tej nie zmienia okoliczności, że przeżyta trauma nie wywołała u powódki żadnych zmian chorobowych. Gdyby było inaczej, rozmiar krzywdy, a konsekwencji wysokość zadośćuczynienia byłyby z całą pewnością wyższe.

Jednocześnie Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutu dotyczącego sposobu zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie. W apelacji nie wskazano, jakie konkretnie przepisy naruszono. Ograniczono się do wskazania, że powinny one zostać zasądzone od dnia wyrokowania oraz że termin wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie nie wynika art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych .

W tym zakresie należy wskazać, że jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia czy odszkodowania, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia czy odszkodowania i określenia ich wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 446 §3 i §4 kc możliwość przyznania przez sąd „stosownego” odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej oraz „odpowiedniej” sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz – jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy - deklaracyjny (tak np. wyrok SN z dnia 18 lutego 2011 r. I CSK 243/10; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10 października 2012 r. I ACa 440/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 8 kwietnia 2014r. I ACa 2/14; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 10 lutego 2012 r. I ACa 1405/11).

Prawidłowe rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek od kwoty zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia wymaga więc ustalenia przez sąd, czy stan rzeczy uzasadniający zasądzenie zadośćuczynienia - a więc rozmiar krzywdy

poszkodowanego - były znane już wcześniej (w chwili wystąpienia przez poszkodowanego z żądaniem), a więc czy kwota żądana przez poszkodowanego była usprawiedliwiona co do wysokości w chwili zgłoszenia żądania, czy też dopiero po zgłoszeniu żądania lub w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy. Określenie przez sąd orzekający w sprawie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Natomiast ustalenie, że zasądzona kwota należała się poszkodowanemu już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili wezwania do spełnienia świadczenia. Powyższe odnosi się również do odszkodowania z art. 446§3 kc.

Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że w postępowaniu sądowym nie ujawniły się żadne nowe okoliczności, nieznanne podczas postępowania likwidacyjnego. Już wówczas ujawniły się wszystkie negatywne następstwa wypadku. Powódka przeżywała wówczas żalobę po stracie męża. Odczuwała dojmujący ból. Była w stanie emocjonalnego rozkładu. Musiała brać leki nasenne i poprawiające nastrój, aby jako tako funkcjonować w nowej rzeczywistości. Z dnia na dzień straciła kochającego męża, przyjaciela i powiernika. Przekreślono szanse na realizację marzeń o wspólnej starości na wsi. Pojawiło się nadmierne łaknienie i dolegliwości somatyczne wywołane przez stres. Już wówczas było jasne, że zginęła osoba, która była jedynym żywicielem rodziny, co w sposób oczywisty skutkowało znacznym pogorszeniem sytuacji majątkowej jego żony. Widomo było, że nie będzie już życia na dotychczasowym poziomie. To jak będzie wyglądać jej dalsze życie, że będzie w nim dominować poczucie osamotnienia i tęsknoty można było przewidzieć już w dniu zgłoszenia szkody. Następnie nie ujawniły się żadne nowe okoliczności. Nie wykryto żadnych zmian chorobowych związanych z przewlekłym stresem, które przekładałyby się na wysokość zadośćuczynienia. Już w toku likwidacji ubezpieczyciel mógł więc w sposób prawidłowy oszacować wysokość krzywdy oraz stopień pogorszenia się sytuacji życiowej powódki. W szczególności, że złożyła wymagane przez ubezpieczyciela oświadczenie na temat więzi łączącej ją ze zmarłym, a pozwany posiada doświadczenie, fachową obsługę, a także łatwiejszy dostęp do opinii rzeczoznawców i innych specjalistów w danej dziedzinie.

Mimo to ubezpieczyciel nie wypłacił żadnej kwoty tytułem zadośćuczynienia. Odmówił mimo, że krzywda i jej związek z wypadkiem były oczywiste. Taka decyzja jest ze wszech miar niezrozumiała. W tej sytuacji zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie dopiero od dnia wyrokowania prowadziłyby do nadmiernego uprzywilejowania ubezpieczyciela, który w sytuacjach oczywistych odmawia wypłaty zadośćuczynienia i zwleka z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu, znoszące w istocie obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (tak np. wyrok SA w Lublinie z dnia 4 czerwca 2014r., I ACa 138/14). Jednocześnie zachowuje możliwość obracania tymi pieniędzmi i czerpania z nich pożytków.

Sytuacja ta jest zgoła odmienna od tej, kiedy ubezpieczyciel wypłaca zbyt niskie zadośćuczynienie, które było jego zdaniem odpowiednie. Powoływanie się przez apelującego na orzeczenia wydane w takich sprawach jest więc bezzasadne. W rozpatrywanej sprawie wystarczająca jest oczywistość żądania, a więc znajomość okoliczności decydujących o rozmiarze zadośćuczynienia. Jeżeli bowiem w danym przypadku występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, uzasadnione jest przyjęcie, że odsetki ustawowe powinny być naliczane od dnia wezwania dłużnika do zapłaty takiego zadośćuczynienia, jakie było wówczas uzasadnione okolicznościami konkretnego przypadku (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 lutego 2016r., I ACa 690/15).

Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że w dniu zgłoszenia szkody żądanie powódki było już sprecyzowane kwotowo. Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą o ile uprawniony do świadczenia dokonując zgłoszenia szkody wskaże konkretną kwotę, do uiszczenia której wzywa ubezpieczyciela, to zdarzenie to należy ocenić na podstawie art. 455 w związku z art. 481 § 1 k.c. jako inicjujące bieg terminu oznaczony dla ubezpieczyciela w art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych do spełnienia świadczenia w terminach określonych tym przepisem (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 12 czerwca 2014r., I ACa 137/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 maja 2014r. VI ACa 1455/13; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 12 grudnia 2012 r. I ACa 1280/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 12 lutego 2016r., I ACa 690/15). Pozwany miał więc 30 dni od zgłoszenia na zlikwidowanie szkody. Termin upłynął w dniu 7 grudnia 2011r. Uchybienie terminowi skutkowało opóźnieniem w rozumieniu art. 481 §1 kc.

Jednocześnie należy wskazać, że uregulowanie art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych stanowi *lex specialis* w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego, w tym do art. 481 § 1 i 2 KC, normujących kwestię odsetek. Przepis ten, jako bezwzględnie obowiązujący, nie zezwala ubezpieczycielowi przy wypłacie odszkodowania za powstałą szkodę na przekroczenie wskazanych tam terminów, które oznaczają jako ostateczne. Nie budzi wątpliwości, że stosuje się go również do zadośćuczynienia (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 grudnia 2013r. I ACa 560/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 lutego 2016r., I ACa 690/15; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29 kwietnia 2014r., I ACa 54/14).

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 kpc, oddalił apelację pozwanego w całości jako bezzasadną i orzekł jak w pkt 2. sentencji.

Z kolei apelacja G. K. zasługiwała na uwzględnienie w całości.

Strony były zgodne co do tego, że powódka spełnia przesłanki do żądania renty z art. 446§2 kc. Pozwany uznając jej roszczenie za zasadne dobrowolnie wypłaca jej miesięczne świadczenie, którego wysokości wynosi obecnie 480 zł. Ostatnia wypłata miała miejsce w marcu 2018r. Ostatecznie nie było też sporu co do jej wysokości. Uprawniona zaakceptowała ją na poziomie 480 zł miesięcznie. Wobec tego celowym było usankcjonowanie tego obowiązku na przyszłość. W ten sposób powódka zyska gwarancję, że pozwany będzie go realizował. Powstanie bowiem tytuł egzekucyjny uprawniający, po nadaniu klauzuli wykonalności, do przymusowego wyegzekwowania renty. Pozostawienie tego w dotychczasowym kształcie uzależniałoby wypłatę renty od arbitralnej decyzji ubezpieczyciela. Racje ma skarżąca wskazując, że decyzja o przyznaniu renty nie dowodzi, że pozwany będzie w przyszłości wywiązywał się z obowiązku rentowego w kwocie po 480 zł miesięcznie.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386§1 kpc, zmienił zaskarżony wyrok w punkcie trzecim częściowo, w ten sposób, że zasądził od Towarzystwa (...) SA w W. na rzecz G. K. rentę w wysokości 480 zł płatną miesięcznie do dnia siódmego każdego miesiąca poczynając od dnia 7 kwietnia 2018r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku uchybienia terminowi płatności.

Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w przedmiocie kosztów procesu za instancję odwoławczą uzasadniają normy z art. 98§1 i 3 kpc w zw. z art. 391§1 kpc oraz §2 pkt 4 i 6 w zw. z §10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r., w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia apelacji. Pozwany przegrał w całości postępowanie odwoławcze i to zarówno w zakresie własnej apelacji, jak i apelacji powódki. Dlatego zasądzono na rzecz powódki zwrot kosztów postępowania apelacyjnego w kwocie 7200 zł (1800 zł za własną apelację i 5400 zł za apelację pozwanego).

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Apelacyjny nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w W. kwotę 288 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od apelacji wniesionej przez powódkę.

Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w sentencji.